MUZEUM PEDAGOGIKI I MUZYKI KASZUBSKO-PUSZCZOWEJ W WEJHEROWO

23. 02. 1991 Nr 6 (50) Cena: 700 zł

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

numer Jubileuszowy

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI"

Tak zaczynaliśmy

Rozmowa z Adamem Dunstem

Pyt.: Byłeś założycielem i pierwszym redaktorem naczelnym „Wejherowskich Widnokręgów". Czy mógłbyś powiedzieć, co Cię skłoniło do założenia gazetki i jakie były jej początki?

Odp.: Z tym założycielem to chyba przesadzasz, chociaż będę nieskromny, pomysł był mój. Co mnie skłoniło? Była to raczej chęć przygody i próby sił, uda się czy się nie uda? Udało się!

Duży wpływ na to miała także sytuacja polityczna, a także fakt, że w tamtym okresie, a był to początek roku 89, próbowałem swoich sił jako dziennikarz w radiu studenckim. Byłem wtedy także członkiem dojeżdżającym, Oddziału Wejherowskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, ze względu na studia w Olsztynie. Właśnie z tej organizacji wywodził się pierwszy skład redakcji: Marek Dunst, Jaromar Łukowicz i Katarzyna Sobczyńska. Jedyną osobą spoza KIK-u był mój szkolny kolega, działacz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Radosław Kamiński. W następnych numerach dołączyli następni członkowie redakcji: Ty i Twój brat Janusz Iskierski, Jerzy Budnik, Grzegorz Rybakowski, Władysław Brzozowski, Jerzy Joskowski i Robert Zbela. Część osób pracowała w redakcji przez pewien okres: Wojciech Zając, Grzegorz Gaszta i Tomasz Flisikowski. Oczywiście wszystko to było bardzo płynne. Niewiele było wydań WW z tym samym składem redakcyjnym.

Trzon redakcji, nazwaliśmy to sobie kolegium redakcyjne pozostawał jednak zawsze taki sam. W jego skład wchodzili: Jerzy Budnik — do czasu wyboru na stanowisko Prezydenta Miasta, Janusz Iskierski, Jaromar Łukowicz i Grzegorz Rybakowski. Jak pamiętasz w pierwszym okresie ukazywaliśmy się prawie na całym terenie okręgu nr 24 z czasów wyborów

c. d. na str. 2

Czerwona kartka

LIST OTWARTY KIBICÓW DO MMKS GRYF WEJHEROWO

SZANOWNA REDAKCJO

W ostatnich dwóch numerach (47, 48 „WW") waszego pisma zostały zamieszczone wywiady red. J. Joskowskiego z działaczami klubu sportowego „Gryf".

Kibice Gryfu przyjęli te artykuły z wielkim zadowoleniem. Oto bowiem znalazł się ktoś, kto próbuje przedstawić mieszkańcom Wejherowa problemy klubu. Uważamy jednak, że wypowiedzi te były niepełne, a nawet wykrętne, w wywiadach zaś zabrakło wielu pytań, na które szukamy od dawna odpowiedzi. Staramy się w tym liście wyrazić nasz pogląd na działalność klubu jak również postawić jego działaczom szereg pytań. Prosimy więc o zamieszczenie naszego listu w waszej gazecie, a działaczy klubu o szczere odpowiedzi.

Trudna sytuacja finansowa w jakiej znalazł się klub jest w pewnym stopniu odbiciem kryzysu jaki objął nasz kraj w ostatnich latach. Należy się jednak dziwić dlaczego działacze klubu oraz poprzednie władze miasta w ostatnich latach swe problemy finansowe starali się rozwiązać przede wszystkim poprzez EJ Żarnowiec.

Brak poszukiwania innych sponsorów, walki o finanse u władz wojewódzkich i centralnych, szeroki program oszczędnościowy czy wreszcie odpowiednie wykorzystanie własnych obiektów to również powód trudności finansowych klubu. Tak więc krótkowzroczna polityka poprzednich władz

c. d. na str. 8

Z okazji Jubileuszu
50 -ego numeru

Szanownej i dzielnej redakcji
"Wejherowskich Widnokręgów"
współtwórczyni demokratycznych
przemian na naszym lokalnym podwórku
serdeczne życzenia
wytrwania i jeszcze szerszego
kręgu czytelników

składa

Wejherowski Komitet Obywatelski
»Solidarność«
i Klub Radnych WKO"S"

1991-02/03/15

Tak zaczynaliśmy

c. d. ze str. 1

czerwcowych. Powoli w innych gminach powstawały jednak gazetki lokalne w ten, jakże naturalny sposób ograniczyliśmy swój teren do miasta Wejherowa. A przecież wiele gazetek lokalnych powstawało przy naszym współudziale, a „Gazeta Choczewska" swój krótki, ale jakże bogaty żywot, rozpoczynała właśnie na naszych łamach.

Tyle o sprawach organizacyjnych. Co do wyglądu gazety, to do tej pory mam wyrzuty sumienia, że wciskaliśmy ludziom nie gazetę, a ulotkę i braliśmy za to jeszcze pieniądze. Cieszyć jednak może fakt, że pierwsze numery WW rozchodziły się w nakładzie około 2000 egzemplarzy.

Pyt.: Co należało do Twoich obowiązków jako redaktora naczelnego?

Odp.: No nie! I kto mi takie pytanie zadaje? Przecież sama najlepiej wiesz, że redaktor naczelny to tylko tytuł honorowy dla tego, który najwięcej robi. Przedtem to byłem ja, a teraz wypadło na Ciebie. A tak na poważnie, to z tego co pamiętam mieliśmy nawet własny regulamin. Miałem w nim wiele przywilejów, a skorzystałem tylko z jednego. Miałem także, w tym regulaminie wiele obowiązków i musiałem wykonywać wszystkie. Do najważniejszych moich zadań, a teraz Twoich, należało poszukiwanie nowych współpracowników. Tutaj udało mi się namówić dwie bardzo wartościowe osoby, z którymi współpraca układała się prawie idealnie (szczególnie z pierwszym z nich), a byli to Panowie: Jan Kowalski — nasz „polityk za trzy grosze", oraz Andrzej Remiszewski — obecny wiceprezydent. Cieszyła mnie także współpraca z ks. Danielem, ale nie ja go namówiłem do współpracy. Zrobił to za mnie Jaromar. Zbieranie materiałów do poszczególnych numerów też nie było pracą ciekawą. Niejednokrotnie musiałem się ludziom naprzykrzać i przypominać im o zobowiązaniach względem WW. Oceną i poprawianiem napływających do redakcji artykułów zajmowało się kolegium redakcyjne, a żeby było dokładniej to powiem, że Ty poprawiałaś artykuły, a kolegium tylko je zatwierdzało. Przez cały okres wydarzyły się tylko dwa przypadki, że było inaczej. Oprócz tak oczywistych rzeczy musiałem zajmować się także przygotowywaniem numeru do druku. W mowie drukarskiej nazywa się to składaniem numeru. Czyli wszystkie pretensje dotyczące wyglądu (nie mylić z wydrukiem) należy kierować do mnie. Oczywiście do tego momentu, gdy byłem redaktorem naczelnym. Prowadziłem także księgę finansową redakcji, a także zajmowałem się kolportażem.

Pyt.: Na dniach ma być wydany pod Twoją redakcją pierwszy numer tygodnika „Gryf". Czy mógłbyś nam coś więcej na ten temat powiedzieć?

Odp.: Będzie to gazeta typowo informacyjna przeznaczona dla mieszkańców Wejherowa, Redy, a także gmin: Wejherowo, Choczewo, Linia, Luzino, Łęczyce, Krokowa, Szemud. Nadal nie wiem jak sprawa będzie wyglądała w Rumi.

Jak widać jest to dość duży obszar, ale dzięki pomocy wielu osób prace przygotowawcze są już na ukończeniu. W każdej gminie mamy swoich informatorów, a także tworzymy własną niezależną od nikogo sieć kolportażu. Pierwszy numer powinien się ukazać w pierwszych dniach marca i już dzisiaj mogę powiedzieć, że w celach promocyjnych rozdamy go za darmo. Mamy nadzieję, że dzięki temu trafi on do wielu osób, które zainteresują się nim i dzięki temu będą kolejne numery kupować już regularnie. A znajdą tam oprócz artykułów, także program TV i satelitarny, krzyżówkę, horoskop, a także dużo humoru.

Będzie także dział reklam, dzięki któremu czytelnik będzie wiedział, gdzie można różne rzeczy kupić lub załatwić. Już przyjmujemy reklamy w naszym biurze, które mieści się przy ul. M. Buczka 10 (lokal MOSiR-u). A wszystko to dzięki Agencji „XIMA", która ma swoją siedzibę w Gdańsku. Jest ona naszym wydawcą, a także nas będzie drukowała. Będzie to dzięki temu gazeta z prawdziwego zdarzenia. Nasz wydawca zaprosił także na promocję „Gryfa" Tadeusza Drozdę, który wystąpi w Wejherowie 6 marca o godz. 19.00. Bilety można już nabyć w siedzibie redakcji (tel. 45-03) lub też w B.T. „Cedron" (ul. 12 Marca 180).

Co więcej można powiedzieć na temat „Gryfa". Mianowicie bardzo ważną rzeczą jest to, że „Gryf" będzie kolejną mutacją „Naszego Tygodnika". Pismo to działa na zasadzie powoływania redakcji lokalnych, składających się z osób ściśle związanych z terenem. Tak już było w Pucku, Kartuzach, Kościerzynie, Żukowie i Sztumie. Teraz przyszła kolej na Wejherowo. Czyli układ jest dwuszczeblowy, najpierw redakcja lokalna składająca się z osób o różnym spojrzeniu na otaczającą nas rzeczywistość, a potem redakcja wspólna dla wszystkich mutacji, z siedzibą w Gdańsku, w skład której wchodzą dziennikarze zawodowi. Dzięki temu można uniknąć głupich wpadek, a jednocześnie podnieść poziom zamieszczanych artykułów. Czy to przyniesie korzyści? Według mnie tak. A czytelnicy ocenią według swojego uznania.

rozmawiała: Alina Iskierska Bałka

WYMIANA KASET VIDEO

VIDEO-Marek

Mickiewicza 10 tel. 27-57

NAJNIŻSZE CENY

TYLKO U MNIE

DOM HANDLOWY

„SULIMA"

Wejherowo, ul. Ofiar Piaśnicy 1 (koło czołgu)

OFERUJE PO NAJNIŻSZYCH CENACH

- sprzęt AUDIO-VIDEO
- sprzęt sportowy i rehabilitacyjny
- rowery i motory
- meble ogrodowe
- odzież sportowa
- art. chemii gospodarczej
- wykładziny
- wypożyczalnia kaset VIDEO

ZAPRASZAMY

codziennie 10.00 - 18.00, w soboty 10.00 - 15.00

WIADOMOŚCI

ODCHODZI KS. J. DEJA

Wiadomość o przeniesieniu ks. J. Deji na inną placówkę wstrząsnęła nami głęboko. Zaledwie trzy lata z nami pracował, a ile dobrego zrobił, ile rzeczy rozpoczął, jakie miał jeszcze plany. Trudno to wszystko zmierzyć i ocenić.

Podchwytywał i popierał wszelkie inicjatywy, które miały służyć dobru mieszkańców Wejherowa i okolic. Wystarczy wspomnieć wszelkie akcje charytatywne: konwikt nie tylko stał zawsze otworem dla ludzi dobrej woli, ksiądz Deja sam był inicjatorem wielu akcji. Był prawdziwym orędownikiem demokracji i obecnych zmian. Pod Jego opiekuńczymi skrzydłami rodził się wejherowski KIK, z którego m.in. później wyłonił się Komitet Obywatelski oraz Wejherowskie Widnokręgi.

Zakochany w kaszubskiej ziemi z przekonaniem wspierał od samego początku działania Franciszkańskiego Ruchu Ekologicznego mające na celu m.in. wstrzymanie budowy EJ „Ż". U Niego odbywały się pierwsze spotkania, On swoim autorytetem, doświadczeniem i życzliwością umiał raczkujących działaczy FRE wesprzeć, aby nie upadali na duchu. Trzeba bowiem pamiętać, że pierwsza manifestacja antyżarnowiecka w Wejherowie miała miejsce jeszcze przed wyborami do Parlamentu 1989, gdy społeczeństwo w większej części jeszcze nie otrząsnęło się po szoku stanu wojennego i albo nie wierzyło w celowość, albo bało się po prostu występować przeciwko władzy. Członkowie FRE też nie byli całkowicie wolni od tego uczucia.

Wejherowianie będą mogli długo wspominać z wdzięcznością swojego proboszcza. Pocieszające jest to, że nie pozostawił nas zagubionych. Wyszliśmy na prostą i ważne jest, abyśmy z niej nie zeszli.

Życzymy ks. prałatowi wielu Łask Bożych, zdrowia i dalszej owocnej pracy duszpasterskiej na nowej placówce.

REDAKCJA

●

W dniu 14 stycznia 1991 roku w szkole podstawowej Nr 2 odbyło się uroczyste pożegnanie ks. prałata Jerzego Deji — Dziekana Dekanatu Wejherowo II, zorganizowane przez kombatantów I Morskiego Pułku Strzelców i Dyrektora Szkoły.

W imieniu władz miasta szczere słowa podziękowania ks. prałatowi złożył Przewodniczący Rady Miasta. Było również wiele wzruszających życzeń i podziękowań od pozostałych uczestników uroczystości, zwłaszcza od młodzieży szkolnej i kombatantów, których ks. prałat był kapelanem. Na koniec uroczystości zabrał głos ks. Jerzy Deja, który stwierdził, że w czasie trzy i pół letniej pracy duszpasterskiej na terenie Wejherowa bardzo związał się z naszym miastem i jego mieszkańcami.

●

„Dziennik Bałtycki" z 14. 02. podał nieprawdziwą wiadomość jakoby już trwała zbiórka przedpłat na telefony. Społeczny Komitet Telefonizacji Wejherowa informuje, że zawiadomi wszystkich oczekujących pisemnie o rozpoczęciu zbiórki przedpłat. Zawiadomienia te otrzymają wszyscy, którzy złożyli wnioski o założenie telefonu przed 31. 12. 90 r. Do czasu otrzymania tych zawiadomień nie potrzeba wykonywać żadnych zabiegów w tej sprawie.

Red.

●

21. 02. 1991 r. o godz. 16.30 w salce parafialnej przy parafii św. Trójcy odbędzie się przekazanie ukrywanego przez 41 lat sztandaru PSL-u (o którym pisaliśmy w „WW") nowym sztandarowym. Następnie w kościele św. Trójcy odbędzie się uroczysta msza św.

●

W poniedziałek 11. 02. br. o godz. 18.00 w Szkole Podstawowej Nr 11 odbyło się spotkanie Posła P. Lenza z mieszkańcami Os. Kaszubskiego zorganizowane przez studio telewizyjne działające na tym osiedlu. Celem spotkania było wyjaśnienie konfliktu między studiem a Posłem, który oskarżył szefa studia Pana Kurca o zniesławienie go w jednym ze swoich programów. W czasie spotkania nie doszło do kompromisu, w związku z czym sprawa znajdzie swój finał na sali sądowej.

●

ZOZ PODPORZĄDKOWANY WOJEWODZIE

Kilkumiesięczne starania władz miejskich zostały uwieńczone sukcesem. 12 lutego 1991 Prezydent Miasta podpisał z Wojewodą Gdańskim Porozumienie, na podstawie którego Wojewoda Gdański przejął wejherowski ZOZ.

Władze miasta odetchnęły z ulgą. Mimo ,iż współpraca z Dyrekcją ZOZ-u układała się wręcz wzorowo w ubr. z finansowaniem służby zdrowia miały one ustawicznie kłopoty. Teraz finansowanie ZOZ-u będzie obowiązkiem Wojewody. Miejmy nadzieję, że takie rozwiązanie będzie także korzystne dla ZOZ-u.

●

DUŃCZYCY W WEJHEROWIE

Pojawiła się szansa, na pomoc Duńczyków w sfinansowaniu budowy lub rozbudowy obiektu dla Szkolnictwa Zawodowego. Z taką inicjatywą wystąpiło Rejonowe Biuro Pracy. Władze miejskie zaproponowały 3 warianty — dokończenie budowy Warsztatów dla Zespołu Szkół Elektrycznych, nadbudowę kondygnacji w Zespole Szkół Samochodowych lub budowy nowego obiektu dla Zasadniczej Szkoły Zawodowej (przy ul. Dworcowej).

Zakład Radiodiagnostyki Szpitala w Wejherowie poszukuje życzliwego biznesmena, który mógłby sfinansować naprawę lub zakup nowego aparatu USG.

Ogłoszenia drobne

●

Korepetycje — gitara, tel. 48-94.

●

Nauczę dziecko angielskiego, tel. 48-94.

●

W najbliższym czasie Biuro Poselskie A. Furtaka będzie pracowało w zmienionym rozkładzie. Pełny wykaz dyżurów podamy w późniejszym terminie. Na razie aktualne są następujące godziny:

poniedziałek:	11.00—13.00	16.00—18.00
wtorek:	16.30—18.00	
środa:	12.00—15.30	
czwartek:	13.00—16.00	
piątek:		16.00—18.00

●

Czytelnicy WW mogą uzupełniać brakujące numery pisma w siedzibie Redakcji.

X Sesja Rady Miasta

KILKA UWAG NA TEMAT 1-SZEJ CZĘŚCI X SESJI RADY MIASTA

X sesja została rozbita na dwie części ze względu na przeładowany program. Pierwsza część odbyła się we wtorek 12. 02., druga nastąpi 19. 02. 91.

Zaczęło się oczywiście od interpelacji. Doliczyłem się ich 16 w wykonaniu radnych Napiórkowskiego, Szymelfeniga, Hejmowskiego, Pionka i Bałki. Najczęściej przewijał się temat odśnieżania. Radny Pionk, będący jednocześnie dyrektorem PGKiM poinformował o zaistniałym zatargu z policją. Policja stanowczo domaga się od pracowników PGKiM sypania soli na jezdnie, wbrew stanowisku władz miasta. Pan Pionk zwrócił się do Zarządu o interwencję u Komendanta Policji.

Nowym (etatowym) członkiem Zarządu został wybrany jednomyślnie radny Krzysztof Hildebrandt — prawnik. Oprócz Prezydenta Jerzego Budnika, jego zastępcy — Andrzeja Remiszewskiego w skład Zarządu wchodzili dotychczas jeszcze Józef Reszke Paweł Piechota i Jan Potrykus.

Spośród 15 uchwał jakimi zaowocowała 1-sza część sesji 5 dotyczyło zmiany stawek opłat i podatków. Wprowadzono nowe stawki opłaty targowej na obu targowiskach miejskich. Opłat na targowisku przy ul. Buczka nie będzie już pobierało PSS „Zgoda" lecz MOSIR. Stawki dzierżaw i najmu gruntów komunalnych w prawie wszystkich przypadkach wzrosły o niecałe 50%, a więc poniżej przewidywanej inflacji.

Zdecydowana większość uchwał zapadała przy braku głosów przeciwnych i przy, co najwyżej nielicznych wstrzymujących się. Na przykład za uchwałą o podatku od posiadania psa w wysokości 40 tys. zł rocznie głosowało 17 radnych, 2 było przeciw, 7 wstrzymało się. Głosy „Przeciw", jak wynikło z toku dyskusji, oznaczały chęć rezygnacji z podatku „od psów" w ogóle.

Najwięcej sporów wystąpiło w czasie dyskusji nad nowymi stawkami podatku od tych nieruchomości, gdzie prowadzona jest działalność gospodarcza. Na mocy ustawy sejmowej maksymalna stawka tego podatku wynosi 15 tys. zł/m². Poprzednia maksymalna stawka ustalona 2 lata temu wynosiła 8 tys. zł/m², przy czym w Wejherowie większość rzemieślników posiadała 50% ulgi. Rada podzieliła się na przeciwników jakichkolwiek ulg i dopuszczających takowe. Głosowanie wypadło na korzyść tych ostatnich. Zarządzono następne głosowanie, w którym trzeba się było zdecydować na wielkość i zakres stosowanych ulg. Głosowanie wypadło na korzyść propozycji Zarządu, aby ulgą 20% objąć wszystkich rzemieślników. Radni Karbowski i Sadowski proponowali 50% dla dotychczasowych posiadaczy ulgi.

Pierwsza część sesji zakończyła się nadspodziewanie szybko, bo po ok. 4 godzinach. Czemu to przypisać? Mam przeświadczenie, że raczej lepszemu wyczuciu kiedy i jak zabrać głos, niż mało wnikliwemu podejściu do poruszanych spraw.

Jerzy BAŁKA

UCHWAŁA Nr X/67/91
Rady Miasta Wejherowa
z dnia 12 lutego 1991 r.

w sprawie podatku od nieruchomości.

Działając na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95 z późniejszymi zmianami) oraz art. 5 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 30)

Rada Miasta Wejherowa uchwala, co następuje:

§ 1

Ustala się stawki rocznego podatku od nieruchomości (budynków, gruntów) na terenie miasta Wejherowa w następującej wysokości:

1. Od budynków mieszkalnych lub ich części — 400 zł od 1 m² powierzchni użytkowej.

2. Od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną, niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej — 15.000 zł od 1 m² powierzchni użytkowej.

3. Od pozostałych budynków lub ich części — 5000 zł od 1 m² powierzchni użytkowej.

4. Od budowli — 2% ich wartości.

5. od 1 m² powierzchni gruntów:

a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi — 500 zł,

b) pozostałych — 50 zł.

§ 2

Obniża się o 50% podatek od budynków i gruntów, z wyjątkiem zajmowanych na działalność wytwórczą, handlową i usługową, jeżeli wyłącznym źródłem utrzymania podatnika i jego małżonka jest emerytura lub renta.

§ 3

Obniża się podatek o 20% od budynków lub ich części związanych z prowadzeniem działalności rzemieślniczej.

§ 4

Obniża się podatek o 30% od budynków lub ich części zajmowanych na prowadzenie zakładów gastronomicznych i punktów gastronomicznych, w których nie sprzedaje się napojów alkoholowych.

§ 5

Traci moc uchwała nr IX/45/90 Miejskiej Rady Narodowej w Wejherowie z dnia 28 lutego 1990 r. w sprawie wprowadzenia na terenie miasta Wejherowa obniżki stawek od nieruchomości.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia przez rozplakatowanie obwieszczeń w miejscach publicznych z mocą od dnia 1 stycznia 1991 r. i ma zastosowanie poczynając od roku podatkowego 1991 do należnych podatków.

PRZEWODNICZĄCY
Rady Miasta
lek. med. Miron Łukowicz

POTĘGA PRASY

Znane jest powiedzenie stwierdzające, że prasa jest potęgą. Myślałem, że dotyczy to tylko gazet powszechnie znanych, o dużych nakładach. Nie podejrzewałem, że potęgą może być lokalna gazetka, ukazująca się w nakładzie jednego tysiąca egzemplarzy.

Problemy poruszane na łamach „Wejherowskich Widnokręgów" znajdują się w kręgu zainteresowań wielu ludzi i instytucji. Kilka notatek na temat katastrofalnego stanu śmiechowskich ulic, popartych głosami mieszkańców dzielnicy podczas zebrań i spotkań z przedstawicielami Zarządu Miasta i radnymi, spowodowało rozpoczęcie robót zmierzających do uporządkowania nawierzchni ulic. Najgorsze odcinki ulic Konopnickiej i Chmielewskiego zostały umocnione żelbetowymi płytami i krawężnikami, wyrównywane są wyboiste nawierzchnie, zwozi się żużel, który zapobiegać będzie tworzeniu się błota na jezdniach. Tempo robót nie jest oszałamiające, ale cieszy każdy gest zmierzający do poprawy istniejącego stanu ulic.

Nie liczyłem na wielkie zainteresowanie dwoma artykułami na temat zagrożeń, jakie stwarzają skrzyżowania torów kolejowych z miejskimi ulicami. Myliłem się. Dotarły do mnie informacje o wspólnych działaniach wydziału komunikacji UM, policji i dyrekcji PKP. Obserwowana i analizowana jest praca drożników, prowadzone są rozmowy, zmierzające do zapewnienia warunków maksymalnego bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych. Nasz lokalny tygodnik był impulsem tych działań.

Po informacji o wysypanych w lesie odpadach rybnych spotkałem się z życzliwym zainteresowaniem wielu ludzi. Odezwała się policja, telefonował komendant Miejskiej Służby Porządkowej, przyjechał dyrektor Zarządu Parków Krajobrazowych z leśniczym Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego. Wyrażano oburzenie i zaniepokojenie pogarszającym się stanem środowiska naturalnego. W tym przypadku nie należy dopuścić do tego, by sprawa ta została zakończona opublikowanym dnia 10 lutego oświadczeniem zastępcy komendanta policji, który wyjaśnienie strażnika łowieckiego przyjmuje „jako wystarczające i odstępuje od dalszego prowadzenia postępowania w tej sprawie". Sprawa nie jest tak jednoznaczna i prosta. Chciałbym przeczytać informację strażnika łowieckiego na temat zwyczajów zwierzyny leśnej. Jakie gatunki zwierząt żywią się ogromnymi ilościami gnijących odpadów rybnych? Czy w okresie, gdy — według słów przedstawiciela koła łowieckiego — istniały chwilowe trudności z przewiezieniem karmy na inne żerowiska, należało gnijące odpady masowo składować na skraju strumyka, który wpływa do rzeki Cedron? Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska w Gdańsku pismem z dnia 13 grudnia 1990 roku zwraca uwagę władzom miasta Wejherowa na konieczność poprawy pogarszającego się stanu sanitarnego rzeki Cedron. Zdawałoby się, że przyczyn zanieczyszczenia Cedronu należy szukać na odcinku rzeki przebiegającym przez teren miasta — od ulicy Zamkowej do rzeki Redy. Gnijące odpady składane w pobliżu źródła Cedronu pozwalają podejrzewać, że woda dopływająca do granicy miasta już może nie być czysta. Interesująca mogłaby tu być opinia obsługi zlokalizowanego w dolinie Cedronu ujęcia wody pitnej.

Kilka razy odwiedziłem teren projektowanego rezerwatu „Cedron". Obserwacja okolicy może miłośnika przyrody doprowadzić do rozpaczy, nie tylko z powodu odoru ryb. Z lasu nikt nie usuwa wiatrołomów i chorych, usychających drzew. Myśliwi, którzy zbudowali „ambonę", ustabilizowali ją, przybijając gwoździami do żywych drzew. Czy myśliwi muszą być wrogami drzewostanu? Las w dolinie Cedronu nie ma gospodarza, mimo, że oficjalnie jest aż trzech opiekunów: Nadleśnictwo Gdańsk (Leśnictwo Biała), Trójmiejski Park Krajobrazowy i Koło Łowieckie „Jaźwiec". Przypomina się przysłowie o sześciu kucharkach.

Sympatyczni policjanci, którym wskazywałem zanieczyszczone miejsce w lesie, próbowali usprawiedliwić sprawców już przed dojechaniem do wysypiska. Wiedzieli, albo domyślali się, że sprawcami są członkowie Koła Łowieckiego. To dobrze, że nasza policja nie ma już charakteru represyjnego. Dobrze, że policjant jest życzliwie ustosunkowany do obywatela. Nie można jednak rezygnować z funkcji wychowawczej. O takiej rezygnacji świadczy pismo policji, która bezkrytycznie ustosunkowując się do oświadczenia sprawców leśnego bałaganu, pochopnie odstępuje od dalszego prowadzenia postępowania.

Wierzę, że prasa — to potęga. Wierzę, że śmierdząca leśna sprawa będzie ostatecznie wyjaśniona przez zainteresowane instytucje.

Bolesław BONK

UCHWAŁA Nr X/63/91
RADY MIASTA WEJHEROWA
z dnia 12 lutego 1991 r.

w sprawie ustalenia na terenie miasta Wejherowa opłat za dzierżawę, najem i użyczenie gruntów stanowiących własność komunalną.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz. U. Nr 16, poz. 95, Nr 34, poz. 199, Nr 43, poz. 253, Nr 89, poz. 518) oraz art. 3 ust. 1, art. 4 ust. 1 i 5 i art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. Nr 14, poz. 74 i Nr 29, poz. 154 z 1989 r., z 1990 r. Nr 14, poz. 90, Nr 34, poz. 198 i Nr 79, poz. 464) — Rada Miasta Wejherowa uchwala ,co następuje:

§ 1

Ustala się stawki opłat za dzierżawę, najem i użyczenie gruntów komunalnych na terenie miasta Wejherowa w wysokości określonej w tabeli stanowiącej załącznik do uchwały.

§ 2

Traci moc Uchwała Nr III/27/90 Rady Miejskiej w Wejherowie z dnia 30 lipca 1990 roku w sprawie ustalenia wysokości opłat za dzierżawę gruntów na terenie miasta Wejherowa.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 marca 1991 roku po uprzednim obwieszczeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego i w miejscowej gazecie.

Załącznik Nr 1
do Uchwały Nr X/63/91
Rady Miasta Wejrerowa
z dnia 12. 02. 1991 r.

Lp.	Tereny użytkowane na:	Strefa	Stawka za 1 m² pow.	Okresy płatności
1	cele przemysłowe i składowe	I	4.500 zł	rok
		II	2.300 zł	rok
2	cele upraw warzyw i ogródki	I	70 zł	rok
		II	40 zł	rok
3	cele upraw rolnych i łąki	I i II	20 zł	rok
4	cele handlowe (pawilony, stragany, kioski)	I	15.000 zł	1 mies.
		II	10.000 zł	1 mies.
5	garaże	I i II	20.000 zł	rok
6	cele imprez widowiskowych i rozrywkowych	I i II	50 zł	dzień

GŁOS SKAUTA

Rok 1991 będzie dla harcerek i harcerzy rokiem pracy i służby bliźnim. Już w maju przypada 80-rocznica powstania Harcerstwa w Polsce, którą obchodzić będziemy wraz z 10 rocznicą powstania naszego środowiska harcerskiego „SKAUT". Następnie czeka nas udział w Białej Służbie '91 podczas pielgrzymki Ojca św. do Ojczyzny oraz udział w Światowym Zlocie Młodzieży na Jasnej Górze w Częstochowie.

W związku z tym z inicjatywy środowiska instruktorskiego „SKAUT" i Komenda Hufca Kaszubsko-Kociewskiego ZHR w porozumieniu z Komendą Hufca ZHP wystosowany został do Komendantów Hufców wszystkich organizacji harcerskich z terenu Kaszub i Kociewia list następującej treści:

SZANOWNY
DRUHU KOMENDANCIE!

Pragniemy zaprosić Wasz Hufiec do stworzenia wspólnej silnej reprezentacji harcerstwa Kaszub i Kociewia na czekające nas w 1991 roku spotkanie z Papieżem Janem Pawłem II.

W związku z powyższym zapraszamy dh. Komendanta lub wyznaczonego przez druha pełnomocnika ds. „Białej Służby" na spotkanie komendantów hufców z rejonu Kaszub i Kociewia, które odbędzie się 23 lutego 1991 r. o godz. 14.00 w Klubie Stowarzyszenia PAX w Wejherowie, plac Jakuba Wejhera (Rynek).

Prosimy o wcześniejsze potwierdzenie przybycia telefonicznie pod nr telefonu 72-20-38 do dh. Ryszarda Kandzory, który jest Pełnomocnikitm Sztabu Białej Służby — Północnej części Diecezji Chełmińskiej na rejon Kaszub i Kociewia.

CZUWAJ!

Komenda Hufca
im. Partyzantów Kaszubskich
w Wejherowie

Związku Harcerstwa Polskiego
Komenda
Kaszubsko-Kociewskiego Hufca
Harcerek i Harcerzy
Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
w Wejherowie

REGULAMIN SPRAWNOŚCI
„BIAŁA SŁUŻBA '91"

1. Uczestniczył(a) w spotkaniu z harcerzem lub instruktorem biorącym udział w „Białej Służbie" w roku 1983 lub 1987.
2. Nawiązał(a) korespondencyjny kontakt ze skautami innych krajów, wraz z zastępem spotkał(a) się z harcerzami innych organizacji.
3. Wziął(ęła) udział lub sam(a) zorganizował(a) konferencję, spotkanie, dyskusję nt. rodziny.
4. Zdobył(a) wiedzę i umiejętności samarytańskie w zakresie realizowanej przez siebie próby na stopień harcerski. Zdobył(a) dwie sprawności związane z pomocą innym ludziom.
5. Wziął(ęła) udział w harcach samarytańskich, na których praktycznie sprawdził(a) swoje umiejętności. Potrafi zorganizować pracę patrolu sanitarngeo.
6. Wewnętrznie przygotował(a) się do spotkania z Ojcem Świętym. Przeżył(a) rekolekcje w duszpasterstwie harcerskim lub w parafii, adwentowe lub wielkopostne.
7. Uczestniczył(a) w harcerskiej służbie podczas IV pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny (lub podczas sierpniowego spotkania młodzieży w Częstochowie).

HARCERSKA AKCJA ZIMOWA '91

Podczas tegorocznych ferii zimowych w Pomorskiej Chorągwi Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej zorganizowanych zostało 17 zimowisk, z których 5 było zimowiskami drużyn naszego Hufca Kaszubsko-Kociewskiego.

1. Zimowisko drużyn żeńskich ZHR w Łebczu (28. 01.—3. 02. 1991) — uczestniczyło 40 harcerek z: 1 Puckiej Drużyny Harcerek „Watra", 31 Wejherowskiej Drużyny Harcerek „Chëcz" oraz 32 WDH-ek „Chochle". Komendantką zimowiska była pwd Małgorzata Miotk.

2. Zimowisko drużyn męskich ZHR w Gnieżdżewie (31. 01.—7. 02. 1991) — uczestniczyło 40 harcerzy z: 30 Wejherowskiej Drużyny Harcerzy „Parasol", 33 WDH-y „TOW Gryf Pomorski", 34 WDH-y „Stolemy" oraz Wejherowskiej Gromady Wędrowników. Komendantem zimowiska był dh Robert Przybyłek.

3. Zimowisko „Dżungla" w Gniewinie (27. 01.—6. 02. 1991) — uczestniczyło 19 harcerek i harcerzy z 22 WDH-ek „Dżungla" i 22 WDH-y „Dżungla". Komendantem zimowiska był dh Michał Ciba.

4. Zimowisko środowiska kościerskiego w Bąblinie k/Poznania (1.—7. 02. 1991) — uczestniczyło 56 harcerek i harcerzy z: 3 Kościerskiej Drużyny Harcerek „Żbik", 3 KDH-y „Żbik" i 1 KDH-ek „Horyzont". Komendantem zimowiska był phm Tadeusz Słomski.

5. Zimowisko 20 Tczewskiej Drużyny Harcerzy „Tornado" (26. 01.—10. 02. 1991) pod hasłem „Zwariowane ferie" — w formie całodniowych zajęć harcerskich (bez noclegów) w okolicy Tczewa. Uczestniczyło 40 harcerzy. Komendantem zimowiska był pwd Marcin Franczak.

* 21. 01. 1991 Harcerki z 32 WDH-ek „Chochle" i 31 WDH-ek „Chëcz" złożyły życzenia z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka pensjonariuszom Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dorosłych w Wejherowie. Do życzeń dołączyły bukiet z kwiatów i piosenek.

* W ostatnią sobotę karnawału 32 WDH-ek „Chochle" zorganizowała bal dla harcerek i harcerzy naszego Hufca oraz ich przyjaciół. Wesoła zabawa trwała do białego rana.

* W dniach 15—17. 02. 1991 w Sianowie Leśnym odbyło się spotkanie drużynowych drużyn męskich mające na celu powołanie hufca męskiego. Podobne spotkanie drużynowych drużyn żeńskich odbyło się w tymże miejscu (wspaniała leśniczówka) w dniach 18—19. 01. 1991.

* 22. 02. 1991 (piątek) o godz. 17.00 w Klubie PAX zbierze się po raz kolejny Kapituła Stopni Męskich.

* W dniu 23. 02. 1991 (sobota) środowisko wejherowskie ZHR będzie obchodziło tradycyjny Światowy Dzień Myśli Braterskiej z okazji rocznicy urodzin założyciela skautingu gen. Roberta Baden-Powella (ur. 1857, zm. 1941). Wszystkim harcerzom i skautom przesyłamy braterskie pozdrowienie.

* Po raz pierwszy od 1938 roku Ratusz Miejski w Wejherowie otworzy swe gościnne podwoje instruktorom harcerskim. W dniu 17. 03. odbędzie się tam Konferencja Instruktorska Chorągwi Pomorskiej ZHR.

W okresie przedwojennym Wejherowo było dość częstym miejscem spotkań instruktorów Rejonu Morskiego i z terenu byłego Wolnego Miasta Gdańska.

* W ostatnich dniach lutego, pomimo trudnej sytuacji politycznej, planowany jest wyjazd kolejnej harcerskiej wyprawy „misyjnej" na Litwę. Celem wyprawy jest wzmocnienie działalności już istniejących drużyn w Ejszyszkach (stopnie, sprawności, obóz letni) oraz zainicjowanie życia harcerskiego w Turgielach. W sprzyjającycr okolicznościach możliwy jest nasz udział w organizowanych przez drużyny z Ejszyszek, Solecznik i Butrymasic obchodach Światowego Dnia Myśli Braterskiej.

Zebrał i opracował
dh Ryszard KANDZORA

Wspomnienia z Syberii cz. 2

LIST
SYBIRACZKI — WEJHEROWIANKI
(drukujemy oryginalnie z zachowaniem pisowni)

trzeba było stać nieraz całą noc na mrozie by zdobyć chleb w tłoku z oberwaniem guzików w kufajce. Jakoś w trzy lata naszego pobytu zjawił się na horyzoncie Władysław Sikorski w którym pokładaliśmy rychły koniec wojny i powrót do Ojczyzny dzięki niemu i jego układowi ze Stalinem że po rozgromieniu niemców wrócimy do Polski co rzeczywiście się sprawdziło gdyż w rok po wojnie dnia 28 marca 1946 r. wracaliśmy do tej wymarzonej Ojczyzny wynędzniali obdarci ale żywi jedna czwarta z naszego Eszatonu została w ziemi syberyjskiej poumierali z głodu mrozu i z tęsknoty. No ale wracamy do roku 1943 dali nam jakieś dowody osobiste niby polskie wolno już było opuścić tajgę i iść czy jechać do kołchozów w obrębie tegoż Wojew. to jest Krasnojarskiego kraju no i rozpierzchliśmy się gdzie kto mógł i umiał nie lepsze to było niż tajga o tyle że bez nadzoru zato praca od świtu do nocy bez niedziel wolne od pracy to był Nowy Rok święto Kobiet ale tylko od południa, pierwszy Maja i święto Rewolucji Październikowej, od dnia zakończenia wojny a byliśmy jeszcze rok niektóre niedziele były wolne w kołchozie byliśmy tylko rok ojciec mój był stróżem na placach gdzie było zboże młócone kombajnem i idąc do domu brał tego zboża do kieszeni które w domu na kuchni suszyliśmy i butelką tarliśmy na kaszę do gotowania przyłapano go na tym i był osądzony na pięć lat więzienia w Końsku oddalonym od miejsca zamieszkania 200 km. Szłam do niego dwa razy by mu zanieść parę sucharów całą trasę przebywałam gdyż pociągi nie zabierały cywilów tylko wojsko. W półtora roku wskutek choroby ojca zwolniono wrócił prawdziwy szkielet lecz przeżył. My z mamą i synem wyjechałyśmy do innej miejscowości gdzie pracowałam prawie trzy lata przy zakładzie który przyjmował bydło należne od Kołchozu i od kołchoźników podkarmialiśmy je i odstawiali na rzeź to była miejscowość gdzie była stacja kolejowa i poraz pierwszy od pięciu lat zobaczyłam pociąg i rozpłakałam się że ten pociąg nie zawiezie mie jeszcze do Polski. Od tego czasu gdy Hitlerowcy się cofali żyliśmy tylko powrotem płacząc śpiewaliśmy pieśni polskie wtedy to powstał Związek Patriotów Polskich a z nim jak gdyby bliżej do domu. Tymczasem pracowaliśmy nadal bardzo ciężko nie mając nawet uznania za nasz tród i znój. Opiszę jeszcze jedno zdarzenie które mi utkwiło w pamięci a było to już krótko przed powrotem do kraju pracowaliśmy do ostatniego dnia naszego pobytu spóźniłam się 5 minut do pracy nasz naczelnik bazy zrugał mię bardzo że mnie marzy się Polska ja za to opóźnienie prędzej trafię za żelazną kratę czyli do więzienia a nie do Polski płakałam wtedy bardzo że on mógł być tak okrutny choć wiedział już o naszym powrocie.

No i wreszcie upragniony wymarzony dzień powrotu przy 40 stopniowym mrozie wracają Sybiracy w towarowych wagonach wynędzniali lecz uradowani i tak trwała ta nasza powrotna podróż okrągły miesiąc 28 kwietnia 1946 r. przyjechaliśmy do Szczecina za 6 lat harówki zrobiłam jedną koszulę z kradzionego worka starą spódnicę walonki (obuwie na zimę) i stary zniszczony kożuch, sweter który pamiętał jeszcze Polskę przed wojenną.

Wanda GAJEWSKA

Jak przyznawane są koncesje na handel alkoholem

W ostatnich dniach wiele kontrowersji i niezdrowych plotek budzi w mieście metoda przyznawania prywatnym handlowcom koncesji na sprzedaż alkoholu.

Ustawa „O wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi" dała prawo wojewodom limitowania punktów sprzedaży piwa i alkoholu w poszczególnych miastach i wsiach w zależności od ilości mieszkańców. Ta sama ustawa nie zezwalała na udzielenie koncesji prywatnym kupcom. Jedynym wyjątkiem tej sytuacji była możliwość udzielenia koncesji na sprzedaż piwa prywatnym kupcom o ile znaleźli oni wspólnika w jednostce gospodarki uspołecznionej. W tej sytuacji przyznanie Wejherowu przez Wojewodę Gdańskiego Rozporządzeniem nr 2/90 z dnia 2 lipca 1990 r. 40 punktów sprzedaży piwa i 23 punkty sprzedaży alkoholu powyżej 4,5% nie były w pełni wykorzystane.

Z dniem 1 stycznia 1991 r. weszła w życie modernizacja powyższej ustawy. Modernizacja ta zezwala wszystkim handlowcom na sprzedaż wszelkich napojów alkoholowych. Ustawa ta nie zlikwidowała jednak limitów. W tej sytuacji na ostatnim posiedzeniu komisja Rady Miasta do spraw Handlu, Usług, Przemysłu i Komunikacji rozpatrzyła i zaopiniowała wszystkie podania jakie napłynęły do Urzędu Miasta od prywatnych kupców w sprawie przyznania im koncesji na handel alkoholem.

Na jedno niewykorzystane miejsce sprzedaży alkoholu powyżej 4,5% wpłynęło 6 zgłoszeń. Komisja postanowiła to miejsce przyznać Domowi Handlowemu „SAFEWAY", ponieważ przedstawił on najbardziej korzystną ofertę, na którą składało się:

— otwarcie sklepu nocnego

— 10% dochodu ze sprzedaży alkoholu przekazane zostanie na rzecz miasta.

23 prywatnych handlowców zgłosiło chęć uzyskania koncesji na sprzedaż piwa przy 6 niewykorzystanych miejscach limitu.

W tak trudnej sytuacji komisja ustaliła pewne, kryteria według których wydawano pozytywną opinię o zgodzie na handlowanie piwem. Kryteria te obejmowały następujące problemy:

— rozmieszczenie punktów sprzedaży piwa w mieście

— warunki lokalowe

— bezpieczeństwo innych użytkowników.

Na podstawie tych warunków rozdzielono 6 posiadanych limitów na sprzedaż piwa. Spośród pozostałej listy chętnych tylko 4 podania otrzymały zdecydowanie negatywną opinię ze względu na położenie obiektów lub warunki lokalowe.

Pozostałe podania zostaną rozpatrzone w momencie przyznania Wejherowu nowych limitów.

Z ostatniej chwili.

Wojewoda Gdański przyznał Wejherowu 10 dodatkowych punktów sprzedaży piwa. Zostaną one rozpatrzone na najbliższym posiedzeniu Komisji ds. Handlu, Usług, Przemysłu i Komunikacji wśród podań, które znajdują się w Urzędzie lub napłyną do dnia 28. 02. 1991 r.

Jerzy JOSKOWSKI

ORGINALNE UŻYWANE MILITARIA ARMII ZACHODNICH

oferuje

P.W. „SKAUTOWO"

Wejherowo, ul. Pucka 10
(I piętro)

Informacje: tel. 20-38

WIELKI POST

c. d. ze str. 10

Modlitwa, jałmużna i post są konkretnymi działaniami, czynami, które pozwalają przyjmować człowiekowi postawę autentycznie chrześcijańską, na miarę potrzeb dzisiejszych czasów, na miarę — jak to określa Ojciec św. — cywilizacji miłości.

Modlitwa, jałmużna i post są zawarte w przykazaniu miłości, na którym opiera się całe chrześcijaństwo. Modlitwa — miłuj Pana Boga swego, z całego serca swego z całej duszy swojej, jałmużna — miłuj bliźniego swego, post — miłuj siebie samego.

Dzisiejszy chrześcijanin nieraz woli to chrześcijaństwo, do którego Jezus ma pretensje, bo może sobie pozostawić pewne „furtki", które pozwalają siebie akceptować i innych w taki sposób, jaki jest łatwiejszy i nie wymaga żadnego wysiłku. Tymi furtkami może być wtedy kłamstwo, niesprawiedliwości, pycha wywyższanie się, nieuczciwości w pracy, oszustwa i wszystko w imię niby chrześcijańskich wartości i świadomością, że jest się dobrym katolikiem.

Wiele ma do zrobienia ze sobą tzw. dobry katolik. Wielki Post jest tym czasem stosownym, który możemy na ten cel przeznaczyć.

Prawdziwe nawrócenie nastąpi wtedy, gdy będziemy umieli modlić się tymi lub podobnymi słowami: „Ojcze światła, prawdziwe światło pochodzi od Ciebie! My, ludzie, możemy prawdziwe światło tylko przyjąć, ale nie dawać. Ześlij Twoje światło w nasze dusze, abyśmy Cię poznali, Ciebie kochali i w miłości ku Tobie stali się szczęśliwi..."

Ks. DANIEL

CZERWONA KARTKA

c. d. ze str. 1

miasta i działaczy klubu doprowadziła do kryzysu w rozwoju wejherowskiego sportu. Kłopoty finansowe klubu to jedna strona medalu. Druga zaś to rozwiązanie szeregu problemów organizacyjnych a te zależą od operatywności działaczy. Niezrozumiałe są dla nas narzekania na brak telefonu, policji na stadionie, karetki pogotowia czy wreszcie zgody dowódcy jednostki na udział piłkarzy odbywających służbę wojskową na treningach. Tych kłopotów kiedyś nie było. Problemy te nie wymagają żadnych nakładów finansowych, a jedynie zdecydowanej postawy działaczy klubu w negocjacjach z odpowiednimi władzami.

W wywiadzie stwierdza się, że Klub Kibica nie istnieje, ponieważ próby jego założenia poprzez działaczy poniosły fiasko. Żaden z kibiców nie zgodzi się należeć do klubu sterowanego sztucznie przez Zarząd. Kibice sami chcieli założyć swój „Klub" w tym celu wydrukowano nawet legitymacje członkowskie, chciano wykupić roczne karnety wstępu na stadion i wyjazdy autokarem klubowym na mecze do innych drużyn. Inicjatywa ta została jednak całkowicie zbagatelizowana przez działaczy klubu.

Stawiamy tutaj kilka pytań, na które od dłuższego czasu brak odpowiedzi:

— dlaczego Gryf nie awansował do ligi wyższej w ubiegłym sezonie mimo zajęcia pierwszego miejsca w swej lidze (czyżby układy z Arką)?

— dlaczego nie zwołuje się Walnego Zebrania Klubu, które jest zapowiadane od pewnego czasu?

— kiedy wreszcie obiekty klubu przy ul. Wałowej, nie wpełni wykorzystane, zostaną udostępnione odpłatnie mieszkańcom miasta?

W tej trudnej chwili potrzeba klubowi młodych, energicznych działaczy (jak to słusznie zauważył p. M. Dopke w swej wypowiedzi). O ile nam jednak wiadomo Zarząd Klubu to starzy powołani z nomenklaturowego klucza działacze, którzy zamiast dbać o jego rozwój tracą swe siły na obronę swych posad i ciepłych stołków.

W tej sytuacji zwracamy się do członków klubu oraz jego Organu Założycielskiego o jak najszybsze zwołanie Walnego Zebrania Klubu w celu przeanalizowania jego sytuacji oraz wyboru nowego prężnego Zarządu.

Piłkarze klubu powinni bowiem przed decydującą walką o awans do Ligi Międzywojewódzkiej być przekonani, że kieruje nimi prężny i energiczny Zarząd.

Deklarujemy w tym miejscu pełną współpracę, w miarę swych możliwości, w rozwiązywaniu problemów klubu. Na trybunach zasiadają przecież specjaliści i fachowcy różnych branż i zawodów. Radiofonizacja obiektu nie powinna sprawić większego kłopotu, znajdują się bowiem wśród nas elektrycy, elektronicy czy robotnicy do kopania rowów, którzy chętnie to zrobią w czynie społecznym o ile Zarząd Klubu to odpowiednio zorganizuje.

Uważamy również, że w tak trudnej sytuacji finansowej klubu cena 2000 zł za bilet wstępu na mecze pierwszej drużyny jest śmieszna. Proponujemy podniesienie jej o co najmniej 100%. Pod listem widnieją znane redakcji nazwiska 40 kibiców.

sport sport

SPORTOWA ZIMA W MIEŚCIE

W dniach 06 i 07. 02. 91 r. w sali Szkoły Podstawowej Nr 11 w Wejherowie odbył się halowy turniej piłki nożnej dla uczniów szkół podstawowych. W zawodach startowały 23 drużyny.

W grupie A (roczniki 1980 i młodsi) zespół „TYGRYSY" pokonał w meczu finałowym 4:0 „INTER", a w zawodach o III miejsce „SMURFY" pokonały 1:0 „RFN". Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Tomasz Welke, Maciej Gniech, Marcin Potkański, Maciej Skrzypkowski („król strzelców" — 3 bramki) i Marcin Piotrowski (najlepszy zawodnik).

Najlepszym bramkarzem został Wiesław Romanowski (Inter).

W grupie B (roczniki 1978—79) zespół „LEGIA" pokonał w meczu finałowym 5:1 „WERDER". W zawodach o III miejsce „TĘCZA" pokonała 1:0 „NAPOLI". Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Dawid Pomorski („król strzelców" turnieju — 5 bramek), Rafał Wolanin, Mikołaj Wieckowski, Andrzej Kozłowski, Remigiusz Sałata, Rafał Wicki. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Sławomir Joniuk, a najlepszym bramkarzem Michał Kwidziński (obaj „Tęcza").

W grupie C (roczniki 1976—77) zespół „WYSPY OWCZE" pokonał 4:1 drużynę „KADRA", a w zawodach o III miejsce „INTER" pokonał 4:0 „TYGRYSY". Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: Artur Król (najlepszy bramkarz), Andrzej Wiszniewski, Adam Kummer, Roman German, Bartłomiej Silikowski („król strzelców" — 6 bramek), Marek Ryło. Najlepszym zawodnikiem został Rafał Przybylski („Kadra").

W dniu 08. 02. 91 r. w sali MDK odbył się turniej warcabowy. Zwyciężył Piotr Reiter, wyprzedzając Marcina Klinkusza i Adama Spigarskiego.

Michał R. JELIŃSKI

ANTENY SATELITARNE
STEREO PILOT

KONWERTER 0,9 dcb
czasza 100 cm
84-KANAŁY

Mickiewicza 10 Tel. 27-57

Dzisiaj dzwonisz — jutro oglądasz

Najniższe ceny — 4,6 mln.

BOWiD?

Jest w Wejherowie ulica Bojowników o Wolność i Demokrację. Wolność rzecz piękna, Demokracja — słuszna, z Bojownikami gorzej, bo mogą się komuś kojarzyć. Jednemu z niesławnej pamięci ZBOWiD z tzw. „utrwalaczami", innemu z „bojownikami" IRA lub innego ugrupowania terrorystycznego. Niestety, niewielu tylko nazwa ta kojarzy się z tymi co naprawdę walczyli o wolną i demokratyczną Ojczyznę. Tak to już zdewaluowano nam najszlachetniejsze słowa i pojęcia.

Mieszkał wśród nas jeden z tych prawdziwych bojowników. Pułkownik Kazimierz Pruszkowski (1897—1969) żył, walczył i umarł w Wejherowie. Czy zbyt łatwo nie przychodzi nam zapomnieć o Pułkowniku? A może dziś, gdy jednostka wojskowa przyjmuje tradycję I Morskiego Pułku Strzelców warto uczcić także jego bohaterskiego dowódcę?

Może Rada Miasta zechciałaby nadać Jego imię ulicy dziś zwanej „BOWiD". Nazwa niewiele może krótsza, ale pewny jestem, że jej mieszkańcy z radością przyjęliby taką zmianę.

Historyk
(nazwisko i adres znane redakcji)

KRZYŻÓWKA

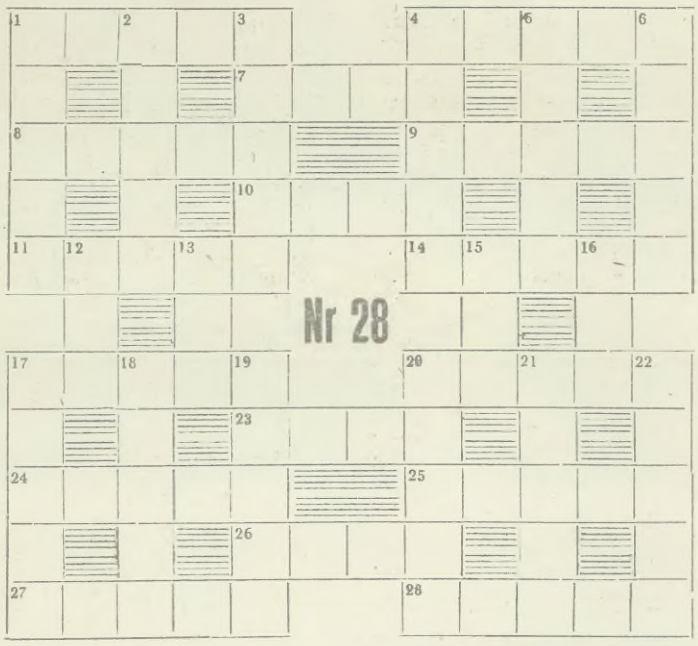

POZIOMO:

1) Dawna broń kłująca, 4) sztaba, 7) wyraz twarzy, 8) słuszność zdania, poglądu, 9) sitwa, klan, 10) lekko tkanina bawełniana, 11) ssak z rodziny żyraf, 14) konopie z manilii, 17) włókno z liści palmy, 20) imię aktorki amerykańskiej znanej z filmów: Anna Karenina, Dama Kameliowa, 23) bankiet, przyjęcie, 24) pewność siebie, 25) ruchomy wałek, 26) koczowisko Tatarów, 27) potoczna nazwa przeźrocza, 28) prymitywne urządzenie do mielenia ziarna.

PIONOWO:

1) Gra towarzyska, 2) rodzaj zamszu, 3) rodzina słynnych lutników włoskich, 4) chata górali kaukaskich, 5) tarcza Zeusa, 6) kwitnie tylko raz w życiu, 12) cyrk lodowcowy, 13) litera grecka, 15) zakład gastronomiczny, 16) miejsce, w którym się mieszka (potocznie), 17) zarys, 18) połączenie towarzystw akcyjnych, 19) twórca izraelskiej powieści narodowej, 20) pomieszczenie na samochód, 21) zamek błyskawiczny, 22) terytorium federalne w pn. Brazylii.

Termin nadsyłania rozwiązań mija 10. 03. 1991 r. Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 25.

Poziomo:

Kares, ceres, łach, niebo, annam, trał, kutwa, agora, wenta, bluza, Nike, lando, kpina, daga, jatka, skaza.

Pionowo:

Kanak, drest, słota, chała, ringo, samba, ule, wat, gol, raz, wolej, nonet, anoda, bekas, ulica, adana.

Nagrodę wylosowała Pani Teresa Żark. Prosimy o odebranie jej w biurze poselskim, przy ul. 3 Maja, tel. 44-90.

»Foto–Mariola«

Wznowiła – Działalność

na ul. św. Jana 13
(daw. Dzierżyńskiego)

Wykonuje wszelkie usługi fotograficzne cz./b. i kolorowe

chrzty, śluby, legitymacyjne w ciągu 5 minut, techniczne reprodukcje na materiałach zachodnich

zapraszamy

codziennie od godz. 10.00 — 18.00
soboty, niedziele i święta — na zamówienia

HOROSKOP

NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

BARAN

Zajmij się bardziej urokliwą stroną życia szczególnie, że jest ktoś, kto pragnie przyjaźni z Tobą, lecz brak mu śmiałości. Ułatw mu pierwszy krok.

BYK

Czy sam z sobą potrafisz się dogadać? – Sprzeczności są Twoją zaletą, ale także i wadą. Naucz się jak najlepiej je wykorzystywać.

BLIŹNIĘTA

Przypadkowi też można pomóc. Przejdź się ulicą, którą interesująca Cię osoba wraca z pracy do domu. Może dopisze Ci szczęście.

RAK

Warto wszystko szczegółowo przeanalizować. Być może, że ktoś się stara, abyś ujrzał sprawę w krzywym zwierciadle.

LEW

Możesz z całą ufnością i spokojnie powiedzieć „tak" na czyjąś propozycję. Moment ten zapoczątkuje bardzo korzystny dla Ciebie okres.

PANNA

Przypływ energii okaże się zbawienny dla Ciebie i Twojego otoczenia. Uda Ci się załatwić coś, na czym skorzysta przede wszystkim rodzina.

WAGA

Wiele korzystnych posunięć wprawi Cię w znakomity nastrój. Nie zachłystuj się jednak sukcesami, bo przed Tobą sporo jeszcze ważnych zadań.

SKORPION

Niezłe dni. Uda Ci się pomyślnie załatwić niespodziewanie dużo spraw. Gorączkowo zaczniesz nadrabiać zaległości. Będzie podziw otoczenia.

STRZELEC

Ciągle czekasz na coś, co w sposób diametralny odmieni Twoje życie. Zapominasz jednak, że każdy jest kowalem własnego losu.

KOZIOROŻEC

Odkrycie nowych możliwości i sfer zainteresowań dających wiele radości. W drodze — ważne pismo urzędowe. Optymistyczne widoki na przyszłość.

WODNIK

Możliwość przejścia od pobożnych życzeń do konkretnych działań. Gdy tylko dostrzeżesz taką możliwość przystępuj odważnie do ataku.

RYBY

Trafi Ci się okazja wyjaśnienia pewnej zawiłej sprawy. Wykorzystaj ją właściwie, a spadnie Ci kamień z serca. Unikaj niepotrzebnych sporów.

WIELKI POST

Ks. DANIEL

Z ambony poleciały ogłoszenia w naszych kościołach; że to już koniec karnawału, przed nami Wielki Post. Tradycyjny tłusty tydzień i rozpocznie się Popielec. Nawet w telewizji spikierzy pośpieszyli z tą wieścią zachęcając do ostatnich zabaw karnawałowych, kupowania pączków, zorganizowania śledzika. Ta chrześcijańska tradycja obiegła wszystkich, nawet niewiele mający wspólnego z wiarą, nie omieszkali się tutaj włączyć. W Środę Popielcową, obrzęd posypania głów popiołem jeszcze też należy do licznych zgromadzeń w naszych kościołach. Już mniej licznie na Drogach Krzyżowych i na Kalwarii śpiewamy „Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie"...

Na Gorzkich Żalach zbiera się raczej starszyzna katolicka, natomiast w tym czasie 40 dni należy oddać kartkę do spowiedzi, niech duchowni wiedzą, że ludzie się spowiadają, i tak przygotowani wielkopostną pokutą przysposobieni jesteśmy do przeżywania świąt Wielkanocnych.

W Ewangelii czytanej w środę Popielcową, Chrystus zupełnie czegoś innego od nas oczekuje. Właśnie od nas — ludzi, którym nie są obce wartości chrześcijańskie, praktyki religijne, którzy uchodzą za katolików porządnych i układnych.

W Ewangelii tej Jezus ma pretensje do tych, którzy uwierzyli, za wiarę demonstracyjną, obłudę w modlitwie i szukanie chwały w jałmużnie. Karcąc wiernych Izraelitów, jednocześnie podpowiada co mają robić, aby Bogu się podobać. Pragnie, by ludzie Boga nazywali Ojcem, by nie był to Bóg przepisów, prawa ,kodeksów, ale Bóg Abrahama Izaaka i Jakuba, Bóg Żywy. W Jezusie Chrystusie nazywamy Go Ojcem.

Ta Ewangelia i dzisiaj przemawia swoją treścią, jest tak samo aktualna jak wtedy i te same pouczenia kieruje do nas Jezus Chrystus, te same praktyki postne nam proponuje, chociaż forma ich może być inna. Od chrztu św. staliśmy się braćmi i siostrami Jezusa Chrystusa, w którym Boga możemy nazywać Ojcem.

Z jakimi pretensjami zwraca się do nas dzisiaj Jezus Chrystus. Z pewnością ma żal do nas, że dużo mówimy o Bogu, opisujemy Jego istotę, usiłujemy udowadniać Jego istnienie, wykłócamy się o Jego prawo, chcemy pisać pamiętniki o Panu Bogu, a dalecy jesteśmy w naszym chrześcijaństwie, by Boga nazywać po prostu Ojcem. Kościół byśmy chcieli widzieć raczej jako instytucję, w której każdy ma swoje miejsce wyznaczone, a nawet taką instytucję, która w jakiejś mierze przynosi uspokojenie sumień, usprawiedliwia wszelkie poczynania, akceptuje nowości, które bynajmniej nie mają nic wspólnego z wartościami chrześcijańskimi.

Nawróćcie się i wierzcie w Ewangelię — przypominaliśmy w Środę Popielcową w obrzędzie posypania głów popiołem.

Nawrócić się to odejść od tego, co jest złe w naszym chrześcijaństwie. Nawrócić się to uwierzyć, że Chrystus jest moim bratem, a ja w Nim jestem dzieckiem Bożym.

c. d. na str. 8

3 grosze dla Księdza Daniela

WIELCE SZANOWNY
KSIĘŻE DANIELU!

Tak się składa, że pięćdziesiąty numer „Widnokręgów" miał być ostatnim, w którym ukazałaby się „rubryka za 3 grosze". I oto podsunął mi Ksiądz temat na pożegnanie... Może zechce Ksiądz wysłuchać i takiej opowieści:

Kilkanaście lat byłem inżynierem. Uczyłem się przez długie lata, Matka moja niedojadała, aby mi zapewnić szanse studiowania. Moi koledzy ze szkoły podstawowej (głupsi — wybaczy Ksiądz to zarozumialstwo) pokończyli zawodówki i gdy ja mogłem dopisać sobie przed nazwiskiem mgr, oni jeździli gierkowskimi „maluchami". Gdy jako inżynier podjąłem pracę w stoczni, za 2.200,— miesięcznie, wołali: „Te, magister! Czy się stoi, czy się leży, pięć patoli się należy".

Przyszedł Sierpień, byłem z nimi jako jeden z nielicznych spośród kadry technicznej. Teraz już słowo „enteligent" brzmiało inaczej, okazało się, że mamy jednak coś ze sobą wspólnego. Nastały potem lata trudne, lecz myślę, że coś z tamtych dni pozostało, choć ja i moi koledzy, inżynierowie z dwudziestoletnim nieraz stażem ciągle nie mogliśmy marzyć o osiągnięciu choćby średnich zarobków krajowych, nie mówiąc już o płacy na przykład tokarza...

Był jednak klimat solidarnej walki, zrozumienie wzajemne dla trudu zarówno fizycznej jak i umysłowej pracy.

Minęło dziesięć lat. W innym już kraju robotnik, prawdziwy robotnik, osiągnął w autentyczny, niezafałszowany sposób najwyższe możliwe zaszczyty — został przywódcą państwa.

Zaczęliśmy mieć nadzieję, że awans ten — niemożliwy przecież w socjaliźmie — symbolizuje nowe czasy. Że będzie się usprawniać produkcja, doskonalić organizacja życia, że komputery zastąpią nieproduktywne etaty, że Polska zacznie się wreszcie rozwijać. Zdecydowałem się zostać kimś w rodzaju menadżera, w czymś w rodzaju wielkiego przedsiębiorstwa i to nie — prywatnej spółki. Może niepotrzebnie stał się bowiem cud: moi koledzy inżynierowie w poprzedniej firmie zarabiają po raz pierwszy tyle, co robotnicy w stoczni. Zaczął się drugi cud: państwowe, „a więc niczyje", zaczęło uzyskiwać właścicieli. Logika pracy jak najgorzej, najdłużej i najdrożej okazała się fałszywą logiką. Zacząłem mieć nadzieję na lepszą przyszłość dla moich dzieci.

Okazało się, że nie jestem jeszcze za stary, by spożytkować wiedzę, którą zdobyłem zamiast samochodu. Okazało się, że słusznie robiłem pisząc te felietony, zamiast czekać, aż jacyś „oni" poprawią mój los. Dziś, choć czasy są trudne wiem, o co teraz trzeba walczyć, wiem nie mniej jasno niż wtedy gdy siedziałem z kolegami — robotnikami zamknięty w stoczni.

Co powiesz mi Księże Danielu, co powiedziałeś swemu rozmówcy tydzień temu?

PS. Dziękuję Moim Szanownym Czytelnikom za cierpliwość z jaką czytywali moje felietoniki. Mam nadzieję, że wkrótce znów spotkamy się na tych łamach, choć zapewne inny będzie tytuł tej rubryki.

J.K.

Jan Kowalski

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI"

Adres do korespondencji: ul. 3-go Maja 4, 84-200 Wejherowo, skr. poczt. 47 Kontakt telefoniczny: tel. 72-24-35

Redaktor naczelny: Alina Iskierska-Bałka 23-57 w 54

Redakcja techniczna: Jerzy Joskowski 29-41

Druk „GRAF" Wejherowo